KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 8 Czerwca — Nro 44. — Roku 1844.

USTAWA
DLA SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH w WARSZAWIE.

Cel ustanowienia.

§ 1. Ustanowienie szkoły sztuk pięknych, ma na celu podać sposobność młodzieży Królestwa Polskiego kształcenia się w rysunkach, malarstwie, rzeźbiarstwie i architekturze.

§ 2. Szkoła sztuk pięknych ustanowiona zostaje przy Gimnazjum Realnem w Warszawie, w miejsce Oddziału malarstwa, i znajdować się będzie pod zwierzchnością Dyrektora tegoż Gimnazjum, stosownie do ogólnych przepisów Ustawy Instytutów naukowych Okręgu Warszawskiego.

§ 3. Do pomocy w dozorowaniu uczniów, przeznaczonym zostaje oddzielny Inspektor, a do wykładu przedmiotów stosowna liczba Nauczycieli.

§ 4. Szkoła sztuk pięknych składa się z 3ch oddziałów: malarstwa, rzeźby i architektury.

§ 5. W szkole Sztuk pięknych wykładają się: 1) Religja; 2) Język Rossyjski i Literatura; 3) Rysunek z żyjącej natury, ornamentów i pejzarzy; 4) Anatomija zastosowana do sztuk pięknych; 5) Perspektywa i optyka; 6) Kompozycja i malowanie; 7) Historja powszechna, Starożytności i mitologja, zastowane do sztuk pięknych; 8) Historja sztuk pięknych; 9) Nauka rzeźby; 10) Architektura; 11) Matematyka, z zastosowaniem do achitektury; 12) Niwellacja i miernictwo; 13) Zastosowanie Statystyki do wyboru i przygotowania trwałych materjałów.

§ 6. W oddziałach malarstwa i rzeźby, nauki wykładane będą w 4ch kursach, a w oddziale architektury w trzech W oddziałach malarstwa i rzeźby, pierwsze 3 kursa mają być roczne, a czwarty dwuletni, w oddziale zaś architektury każdy kurs będzie roczny. Wszakże, dla udoskonalenia się w wykładanych przedmiotach, uczniowie mogą zostawać w każdym kursie dłużéj nad czas zakreślony, według uznania Kuratora Okręgu i za jego decyzją.

§ 7. Podział przedmiotów naukowych na oddziały i godziny oznaczony jest w załączającéj się tabelli. Zmiana w téj tabelli nie inaczéj nastąpić może, jak za szczególném na każdy raz zezwoleniem Ministra Oświecenia Narodowego.

O Inspektorze i Nauczycielach.

§ 8. Obowiązki i prerogatywy Inspektora i Nauczycieli Szkoły sztuk pięknych, są w ogólności też same, jakie Ustawa Instytutów Naukowych Warszawskiego Okręgu przepisuje dla odpowiadających im posad w Gimnazjach.

§ 9. Nauczyciele głównych przedmiotów, a mianowicie: malarstwa, rzeźby i architektury, noszą tytuł starszych. Mają oni w swojem zawiadowaniu, każdy do właściwego przedmiotu, zbiory pomocy naukowych.

§ 10. Starsi Nauczyciele winni są ułożyć programata, we dle których przedmioty swoje wykładać zamierzają. Programata rzeczone, po roztrząśnieniu ich w Radzie Wychowania Publicznego, przedstawione będą do zatwierdzenia Ministra.

§ 11. W miarę potrzeby, jeden Nauczyciel wykładać może 2 nawet przedmioty, ze stosownem wynagrodzeniem, nieinaczéj wszakże, jak za decyzją Ministra Oświecenia Narodowego.

Administracja Ekonomiczna.

§ 12. Fundusz na utrzymanie Szkoły sztuk pięknych, składać się ma z summy etatem oznaczonéj i z opłat od uczniów.

§ 13. Fundusz z opłat od uczniów użytym będzie, za decyzją Kuratora Okręgu, na kupno modeli, wzorów rysunkowych, narzędzi i materjałów rysunkowych, malarskich i architektonicznych, w ogólności, na udoskonalenie szkoły i inne potrzeby. Pozostałości od wydatków powyższych mogą być, w skutku przedstawienia Kuratora, ze decyzją Ministra Oświecenia Narodowego, przeznaczane na wynagrodzenia odznaczających się Nauczycieli, uczniów i innych osób, do składu Szkoły należących.

O uczniach.

§ 14. Na oddziały malarstwa i rzeźby, przyjmowani będą uczniowie, którzy ukończyli kurs nauk w 4 klassach szkół powiatowych, lub w 4 pierwszych klassach Gimnazjów. Wyjątek od tego przepisu, nastąpić może jedynie ze względu na szczególny talent uczniów, i nieinaczéj, jak za decyzją Kuratora Okręgu. Na oddział architektury przyjmowani być mają uczniowie, którzy ukończyli z korzyścią całkowity kurs nauk w jednem z Gimnazjów Okręgu.

§ 15. Nim uczeń do szkoły zapisanym zostanie, winien złożyć świadectwo właściwéj władzy o swojem prowadzeniu się i udowodnić na examinie zdolność do nauki, któréj się chce poświęcać i usposobienie dostateczne z tych przedmiotów, które mają bliższy związek ze wspomnioną nauką.

§ 16. Opłata szkolna od uczniów na Oddziale malarstwa i rzeźby, ustanowioną zostaje w ilości rub. sr. 7 kop. 50, a od uczniów na Oddziale architektury, w ilości rub. sr. 15 rocznie. Opłata uiszczaną być winna za każde półrocze z góry, i nie ulega zwrotowi w żadnym przypadku. Ilość onéj zmienioną być może, w skutku przedstawienia Kuratora, za decyzją Ministra Oświecenia Narodowego.

kie grupki; ale ma być miałka i drobić się. Jeżeli skutkiem poprzedzającego okopywania, rola już jest w tym stanie, że się da na proch rozdrobić, wtedy okopywanie jest nadzwyczaj pożyteczne, a to nie tylko dla tego, że powyrywane, na wierzchu leżące, albo mało co ziemią przykryte chwasty wtedy najsnadniéj zginą; ale także ponieważ spulchnienie ziemi w wielkich posuchach dodaje tejże dobroczynnego orzeźwienia. W żadnym razie nie można okopywania odkładać aż do czasu, gdy chwasty zawięzują nasienie; nie mniéj trzeba się wystrzegać, aby, gdy wyrywanie chwastów nie jest zarazem połączone, (co się pospolicie dzieje przy obrabianiu płodów okopowych, za pomocą radła), bujność tychże po nowem zakorzenieniu nie stała się większą i zwłaszcza przy wilgotno-ciepłéj pogodzie nie zniszczyła spodziewanych skutków. Z tego powodu powtarzane okopywania stają się potrzebne.

Radzimy także wyrywać stojące, radełkiem niepodkopane zielska, osobliwie, gdy się znajdują w rzędzie z uprawionemi roślinami. Opieszałość w téj mierze, bądź, że ona pochodzi z źle zastósowanéj oszczędności, bądź z innych przypadkowych przyczyn, ściąga często dotkliwe kary i o wiele zmniejsza z okopywania spodziewane korzyści, jak to piszący ze swą własną szkodą doświadczył.

Jeżeli grunt zachwaszczony jest przytém składu spojnego, glinkowatego, oczyszczenie jego za pomocą płodów okopowych nader się utrudnia; wtedy częstokroć wypadnie się chwycić czystego, troskliwie wykonanego ugorowania; to zaś tam tylko cel swój osiągnie, gdzie się wszystkie w roli tkwiące chwasty na powierzchni tejże do roślinności przyprowadzą i jako młode roślinki zniszczą. Gdy atoli nie wszystkie nasiona traw od razu wschodzą, wynika ztąd konieczność często powtarzanego przeorywania, obrabiania extyrpatorem, używania przytém ciężkiego walca i brony, przez co się nie tylko wschodzeniu nasienia przeszkodzi, ale też wiele roślinek poniszczy. Takiemu zniszczeniu najbardziéj się opierają małe olejne nasionka: rzodkwi, łopuchy i gorczycy, które przez kilka lat nawet nie zepsuwszy się, w ziemi leżeć mogą i nie prędzéj kiełkują, aż się bezpośrednio z powietrzem zetkną; nawet mała grupka, jeżeli je przykrywa, może przeszkodzić wzrostowi, chociaż na powierzchni roli na wpływ powietrza, deszczu i słońca jest wystawiona. Pokazuje się, ile jest koniecznem starać się o jak najmielsze rozdrobnienie ziemi, jeżeli do wskazanego celu niejako doskonale zbliżyć się zechcemy.

Niepodobna jednakże zawsze uprawiać ziemio-płody okopowe, ani też roli rok po rok ugorować, i owszem, gdy nawet w tych przypadkach doskonałe wykorzenienie chwastów nie da się uskutecznić, przeto musimy zwrócić uwagę naszą na rośliny które się nie okopują, a dla tego od nich najwięcéj cierpią i razem szerzącemu się szkodliwemu rozplenieniu tychże chwastów podług możności zapobiegać.

Do czego szczególnie służy:

1. Przy ziemio-płodach, których siejba nawet wtedy, gdy nie na ugorach, lecz bezpośrednio po innych plonach następują, pospolicie wymaga często obrobionéj i często sprawionéj roli, zachowanie prawideł względem ugorowania podanych, jakiemi ziemio płodami są: owies, jęczmień, żyto, pszenica.

2. Wszystkie zielska, które gęsty, silny i bujny wzrost uprawianych roślin utrudzają i ich wegetacji przeszkadzają, przytłumić trzeba. Rośliny liściowe, które ziemię grubym osłaniają cieniem, jak: groch, wyka, konopie, etc.; mają w téj mierze korzyść nad kłosowem zbożem, które jakkolwiek bądź gęste, zawsze jest delikatne, a zatém najwięcéj cierpi od chwastów. Jeżeli zaś te dwa środki pożądanego skutku nie odniosą, (jak się to najwięcéj przy ostatnich ziemio-płodach zdarza), a więc chwasty, szczególniéj w pewnym stanie powietrza zbiorom rolniczym znacznym zagrażają uszczerbkiem, tedy nic nie pozostaje jak

3. Pielenie; nielękajmy się tylko tego słowa i nie sądźmy, iż jest niepodobna wykonywać tę pracę na większą skalę, a najprzód jeżeli wzorowie sprawiamy grunta, jeżeli innych do zniszczenia chwastów pożytecznych środków należycie użyjemy, rzadko kiedy pielenia potrzebować będziemy; gdyż jeżeli okoliczności koniecznie tego wymagają, nie opuszczajmy ich przez źle zrozumianą oszczędność; pielenie nie jest wcale tak kosztowne jak się zdaje, opłaca się zawsze, gdy jest stósownie użyte i staje się nie tylko pożyteczne dla zboża na pniu stojącego, ale także dla późniéj uprawiać się mających płodów. W Anglji, Alzacji, Holandji, Belgji, ogólnie w okolicach, gdzie rolnictwo z większym przemysłem połączone, używają pielenia bardzo często. Schwartz w swoim opisie gospodarstwa w Belgji i Alzacij daje nam o tém rozciągłe opisanie. We Flandrji często 20 do 30 kobiet trudni się wyrywaniem chwastów z jednego pola; przyczém, dla snadniejszego wykonania pracy, posuwają się na klęczkach. Tylko u nas przy troskliwém sprawianiu gruntu, zdaje się trwać wstręt od téj operacji; tylko proso i marchew wyłącznie używają przywileju pielenia; uważamy je za zmudne, kosztowne i za mało wa ne; sądzimy, że się opłaci tylko w pomienionych krajach, w których gospodarstwo rolnicze jest zyskowniejsze, praca ręczna stosunkowo tańsza, a zatém wszelkie nakłady na uprawę gruntu łatwiéj się wynadgradzają jak u nas. Na podobne zarzuty trudno lada co odpowiedzieć; wypada nam tylko rzecz dokładnie wypróbować i zapewnić się, że koszta nie są tak zbyteczne, jak się zdaje. Naturalnie, że pielenie tylko jako ostatni środek ma być użyte, które przy należytém zastósowaniu innych pomienionych nawet rzadko stanie się potrzebnem. O jego proporcjonalnie małych kosztach, a wielkim pożytku, przekonano się nawet w okolicach, na które nie jeden gospodarz, co do techniki w rolnictwie z niejaką pogardą spoglądał, gdzie cena zboża niższa jak u nas, a mniejsza ludność, ledwie pozwolę przypuścić, że się tam znajdować może ilość rąk do wykonania téj pracy dostateczna. Tak opowiada Sprengel, że nad niższą Wezerą i Jadą, w okolicy, która nie więcéj jak 2,000 ludzi na milę kwadratową liczy, każden rolnik swe zboże pleć każe, a za to los chojniejszym zbiorem jest wynadgrodzonym.

Roztrząsnawszy poniekąd wszystko, co się w ogóle o wykorzenieniu, lub raczéj zmniejszeniu rocznych i dwuletnich chwastów powiedzieć dało, przystąpimy teraz do szczegółowych uwag nad niektóremi ważniejszemi.

1. *Rzodkiew, łopucha i gorczyca polna.* Pierwsza jest niebezpieczniejsza od drugiéj, ponieważ nawet w najgorszym piaszczystym gruncie bujno rośnie, a dla tego i tak mizerne zboże łatwo opanuje; druga tylko na zamożnym, gliniastym i marglowatym gruncie zagęszcza się, i nigdy w tak wielkiéj ilości nie porasta. Obie wszakże mogą przy zaniedbaniu i sprzyjających im okolicznościach, stać się nader dolegliwemi, w plonach jarych wielkie poczynić szkody, dochód z nich nawet o połowę zmniejszyć. Gdy się do tego stopnia wzmaga, zawsze się pielenie ich opłaci; przy nieustannéj atoli dobréj uprawie gruntu i przy dokładnem zaprowadzeniu płodów okopowych ledwie kiedy do tego ostatecznego środka przyjdzie. Bardzo skuteczny sposób pozbycia się gorczycy nastręcza nam troskliwa uprawa rzepaku i rzepiku po dobrze zawożonych czystych ugorach. Już przez samo obrabianie ugoru wiele się ziół wykorzenia, a te które późniéj w miałkiéj roli między olejném nasieniem zejdą, niechybnie w zimie wymarzną. Nie tak się rzecz ma co do ozimin, gdyż te się sieją zwykle późniéj i w mniéj spulchnionej ziemi, któréj zbywa na cieple i innych rozwinięciu gorczycy sprzyjających warunkach; powtarzana uprawa jednakże pod oziminy, jest zawsze pewnym środkiem zabezpieczającym przeciwko zniszczeniu gorczycy, dla tego ją też odmianą płodów okopowych tak długo w gruntach gorczycą porosłych zalecamy, dopóki się ten szkodliwy chwast w większéj części nie wypleni. (*D. c. n.*)

§ 17. Ogólne przepisy, wydane dla Instytutów Naukowych Okręgu Warszawskiego, pod względem porządku wewnętrznego, dozoru i karności szkolnéj, rozciągają się w zupełności i na uczniów Szkoły sztuk pięknych.

§ 18. Examina w Szkole sztuk pięknych są dwojakie: roczne i ostateczne czyli całokursowe. Jak jedne, tak drugie, odbywają się indywidualnie, w obecności Dyrektora Gimnazjum Realnego, Nauczycieli szkoły, tudzież osób, przez Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego wyznaczonych.

§ 19. Na examinach, oprócz usposobienia w przedmiotach naukowych, zwracać należy uwagę na roboty, wykonane przez uczniów według zadanych programatów. Sposób examinowania Kurator Okręgu przepisze.

§ 20. Roboty składane na examinach rocznych zachowane będą w Szkole, dla przekonywania się o postępie uczniów. Roboty zaś z examinów ostatecznych czyli całokursowych, za uznaniem zgromadzenia Nauczycielskiego, mogą być posyłane na wystawę publiczną dzieł artystycznych krajowych. Roboty te staną się własnością szkoły.

§ 21. Uczniowie kończący Szkołę otrzymaja patenta w ormie przepisanéj przez Radę Wychowania Publicznego, za fodpisem Dyrektora i wszy tkich Nauczycieli. Świadectwa wypawane uczniom, opuszczajacym Szkołę przed ukończeniem zudełnego kursu, podpisuje tylko Dyrektor Gimnazjum Realnego

(*Dokończ nie nastąpi.*)

O WYKORZENIENIU i UŻYCIU CHWASTÓW

w Gospodarstwie Rolniczém.

Zbyteczną na pozór powinnoby się wydawać rzeczą, mówić o wzwyż pomienionych przedmiotach, ile że każden gospodarz nie tylko dobrze znać powinien szkody, przez chwasty płodom ziemnym wyrządzane; ale także wiedzieć, że je dobrą uprawą, czystém obrobieniem roli, okopywaniem etc., jeżeli nie całkiem zniszczyć, to przynajmniéj nieszkodliwemi uczynić może; gdy atoli spostrzegamy, jak niedbale biorą się do wyplenienia chwastów nawet więksi, zr sztą czynni, i swéj rzeczy świadomi gospodarze; jak perz wzrost uprawianych płodów tamuje, jak jęczmień, owies, groch, często w walce z łopuchą, owsikiem, gorczycą, ulega; jak psi język koniczynę zagłusza, i dochód z niéj o połowę niszczy; gdy to wszys ko spostrzegamy, musimy z tego wnosić, że albo ogólne straty, z wzmagania się chwastów wynikające, nie są dostatecznie znane i ocenione, albo też, że sposoby wyplenienia tychże są nam po większéj części obce i za zbyt kosztowne uważane. Z tych powodów nie będzie od rzeczy umieścić tu kilka uwag niektórych tak własnych, jako też cudzych doświadczeń, ściągających się do tego przedmiotu. Żeby zaś zebranym materjałom nadać jakiś ład i porządek, rozłożyliśmy je na kilka oddziałów następujących:

1) Gatunki chwastów i ich szkodliwe skutki;
2) środki do ich wykorzenienia i gatunki gruntu, w których się nad inne udaja;
3) narzędzia do ich wygubienia;
4) koszta tych narzędzi;
5) rozporządzenia policyjne, które się przyczyniają do zniszczenia szkodliwych zielsk;
6) nareszcie pożytek, któren z tychże mieć można.

Ad 1. O różnych gatunkach chwastów i ich szkodliwości.

Nazwisko chwastu możnaby właściwie nadać każdéj roślinie, jakkolwiek jest pożyteczna, i która przeciw woli gospodarza między uprawianemi płodami wzrosła i dochód z tychże zmniejsza; pospolicie wszakże te tylko dzikie rośliny zowiemy chwastami, które dla nieużyteczności, lub też ostrych jadowitych soków, przedmiotem uprawy być nie mogą. Znaczną siłą żywotną od przyrodzenia obdarzone, wyrastają one częstokroć bujniéj na niwach zakłopoconego rolnika, aniżeli inne troskliwie pielęgnowane, ale słabsze rośliny; przywłaszczają sobie wielką część w ziemi zawartego, a pożytecznym plonom przeznaczonego pożywienia z nawozu; a przez co nie tylko znaczną czynią ujmę dochodom, ale nawet bardzo liczne wyrządzają szkody, tamując wszelkie rozwinięcie się tychże plonów; daléj stają się one często przyczyną zepsucia zboża i innych płodów, gdy te ulewnemi deszczami lub wichrem są przytłoczone; mnożą niebezpieczeństwa w czasie żniwa, utrudzając przeschnięcie, a zatem i zwożenie snopa; nakoniec ziarnem swojem psują nasienie zebranych płodów.

Są to aż nadto dostateczne powody do niezmordowanego wytępienia szkodliwych zielsk. Dla czegóż się przecież inaczéj dzieje? Jednę tylko na to mamy odpowiedź: często nie wyobrażamy sobie dokładnie szkodliwości tychże, nie znamy i nie umiemy ocenić należytych i przytém najprostszych środków, a pomiędzy tymi pielenie, które gdy inne okażą się niedostateczne, w wielu przypadkach samo pomaga, jako nadto zachodów i kosztów wymagające, całkiem zaniedbujemy. Gdybyśmy jednakże znali korzyści, których tym ostatnim środkiem dostąpić możemy, zwalczylibyśmy niezawodnie odrazę i nieufność ku niemu, pochodzące jedynie z fałszywego o nim wyobrażenia.

Wielkość tych korzyści w pewnych okolicznościach może być bardzo znaczna i dużo koszta téj operacji przewyższa, co tu często powtarzane porównawcze próby dostatecznie dowiodły; przytaczam tu doświadczenię pana John Sinclaire: „Morg pruskiéj miary letkiego spulchnionego gruntu zasiano pszenicą, odmierzono 1 1/2 mórg i zostawiono na nim wszystkie dzikie zielska, inne zaś 1 1/2 pielono troskliwie. W żniwa zebrano z pierwszego 11 1/2 szefla, z innych zaś po 14 1/2 szefla, a zatem o 1/4 więcéj. Koszta pielenia z tą nadwyżką wydatku nie były w w żadnym stosunku."

Nie podlega żadnéj wątpliwości, że oczyszczenie roli z chwastów jest jednym z najważniejszych przedmiotów, które rolnik zawsze przed oczyma mieć powinien; w przeciwnym razie opieszałość w tym względzie, codziennie drogo opłacać będzie musiał. Lecz nie tylko on sam przez to ponosi stratę, cały ogół na tym cierpi, albowiem pomnożenie środków wyżywienia i bogactwa narodowego, zawisło poniekąd także od zniszczenia wszelkich zielsk, tamujących krzewienie się pożytecznych dla ludzi pokarmów.

Jak wiadomo, chwasty ze względu na główny sposób mnożenia się, pospolicie dzielimy na dwie klassy: nasienne i korzonkowe; dokładniejszy wszelako jest ich podział botaniczny na trzy klassy: na roczne, które w jednym roku rosną i po dojrzeniu nasienia giną; dwuletnie, które przezimowawszy, dopiero w końcu drugiego roku usychają (oba te gatunki rozmnażają się szczególnie nasieniem); nakoniec trwałe, które przez kilka lat żyć mogą i tak nasieniem, jako też korzeniem się mnożą.

Rozmaite gatunki tych ziół znajdują się po polach i łąkach, po dzikich puszczach, zaroślach, lasach, a nawet w ogrodach, pomimo wszelką troskliwość w uprawie. Tu wszakże zatrudnimy się szczególniéj temi, które rosnąc po polach, dla rolnika są ważniejszemi, a ponieważ sposób wytępienia ich jest mniéj więcéj ten sam, szczegółowe wymienienie tychże nie będzie nam wcale potrzebnem.

Ad 2. Sposób niszczenia rocznych i dwuletnich chwastów.

Najczęściéj używany, a niezawodnie do celu prowadzący i ogólnie znany środek, wykorzenienia wszystkich do téj klassy należących chwastów, jest uprawa roślin okopowych: kartofli, rzepy, bobu, etc; jeżeli spulchnienie i obrobienie gruntu dzieje się w stosownym czasie i z należytą troskliwością, wtedy ziemia nie powinna być ani nadto sucha, ani deszczem przesiąkła, nie powinna się lepić do używanych narzędzi, ani rozpadać w te-

Sprawozdania z jarmarku wełnianego w Wrocławiu.

Wrocław 2 Czerwca. — Dawno już bardzo nie mieliśmy tak pomyślnego jarmarku wełnianego, a mianowicie pierwsze dni jego przypominają nam rok 1833, w którym i kupno szło nader szybko i ceny dobre płacono.

Ponieważ stare po składach zapasy były już wszędzie wyczerpane i dawał się uczuwać brak dobréj wełny, wcześniéj tu przybyli kupcy i fabrykanci i to w znacznéj liczbie, spieszyli się z zakupywaniem nowéj wełny i już 23 Maja prawie wszystkie lepsze partje wełny i u właścicieli owczarń i u spekulantów były zakupione.

Dla tego żadnego dnia nie zebrano wielkich ilości wełny, interesa szły nader żywo, a jarmark jeszcze przed rozpoczęciem urzędowego terminu, w większéj części był ukończony.

Do dziś dnia przywieziono około 48,000 cent. szląskiéj wełny, 6,000 cent. z Wiel. Xięs Poznańskiego, 1,000 cent. z Królestwa Polskiego, co razem czyni 55,000 centnarów.

Do tego dodając starego zapasu	3,000	—
Razem dostawiono wełny na targ	58,000	—
W roku 1843 dostawiono	52,000	—
Tego więc roku dostawiono więcéj o	6,000	centnarów.

W stosunku do roku zeszłego cena podwyższyła się w przecięciu o 10—12 tal. od wełn w cenie 60—70 tal. a cieńszych od 8 do 10 tal. na cent. Płacono też i 15 do 20 tal wyżéj od ale to w wyjątkowych razach, a zatém nie można tego przyjmować do normalnéj ceny.

W szczególe płacono następujące ceny:

Za szląską jednostrzyżową:

Super-elektę za centar po 120 do 135 talarów.

Elekte — — —	110 —	115 —
Wysoko cienką — —	95 —	105 —
Cienka — — —	85 —	90 —
Średnio cienką — —	75 —	80 —
Pośledniejszą — —	66 —	73 —
Ordynaryjną — —	58 —	62 —
Za szląską dwustrzyżową:		
Bardzo cienką — —	70 —	75 —
Cienka — — —	60 —	65 —
Pośledniejszą — —	52 —	58 —
Za polską jednostrzyżową:		
Najcieńszą (prima sorte)	70 —	75 —
Cienka — — —	66 —	68 —
Srednio-cienką — —	60 —	65 —
Ordynaryjną — —	46 —	50 —
Za polską dwustrzyżową:		
Cienką — — — —	56 —	62 —
Srednio-cienką — —	50 —	55 —
Ordynaryjną — —	46 —	48 —
Ze zdechlaków:		
Bardzo cienką — —	80 —	90 —
Srednio cienką — —	66 —	70 —
Pośledniejszą — —	55 —	58 —
Garbarską:		
Cienka — — — —	55 —	65 —
Pośledniejszą — —	45 —	48 —
Jarzęczkę:		
Cienką — — — —	105 —	115 —
Srednio-cienką — —	80 —	90 —
Szlaski auszus — —	48 —	65 —
Polski auszus — — —	40 —	48 —
Wełnę krajczaną białą —	12 —	22 1/2 —
— — czarną —	13 —	18 —

W ogóle wszystkie wełny na targ przywiezione nader pięknie były wymyte, a nadto dobrze popakowane i urządzone. Od 1833 roku nie mieliśmy na jarmarku wełny tyle wszelakich dobrych zalet przedstawiającéj

Biorąc w przecięciu tegoroczne strzyże wydały o 6 do 8 procent więcéj nad strzyże zeszłoroczne.

Najwięcéj kupowali w Wrocławiu angielscy i niemieccy fabrykanci, i kilku znacznych spekulantów z Belgji i Francji — mniéj zakupowali drobni fabrykanci krajowi, którzy napróżno szukali wełny szląskiéj 50 talarowéj i zaczęli wełny polskie kupować.

Najlepiéj płacone i najbardziéj poszukiwane były gatunki średnio cienkiéj wełny w cenie od 75 85 talar. i żądania ich były największe. Wielu też było kupców na bardzo cienkie wełny po 105—115 tal.; wełny elektoralne nie były tak pokupne i stosunkowo nie tyle podniosły się w cenie co inne gatunki, bo podwyższenie ich ceny zaledwie w przecięciu 3 - 6 talar. wyniesie.

Teraz właśnie dopiero przybyły znaczne dowozy z W. X. Poznańskiego i z Królestwa Polskiego; płacono je powszechnie o 3 do 5 tal wyżéj nad ceny zeszłoroczne.

Niesprzedanéj wełny jest jeszcze blisko 12,000 centnarów. Mamy jednak nadzieję, że dziś i w dni następne przywiezione będą wełny od producentów, którzy nie myśleli, że jarmark skończy się tak rychło. Prawie wszyscy kupcy znajdują się dotąd w Wrocławiu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 7 Czerwca 1844.		żądają R.s	żądają k.	dają R.s	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 taliarów	2 M.	91	20	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	90	75	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	137	25	—	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	23	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	99	50	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	5	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	91	5	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Ausjryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	70	14	68
Obligi skarbowe na zł. 1000.		—	—	—	—
Obligacje udziałowe na zł. 300		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 27 1/2.